

POLITYCZNE IMPLIKACJE ORGANIZACJI XXII ZIMOWYCH IGRZYSK OLIMPIJSKICH W SOCZI

Na terytorium Rosji dwukrotnie w historii zorganizowane zostały igrzyska olimpijskie. Po raz pierwszy – Igrzyska XXII Olimpiady w 1980 roku w Moskwie – stolicy ówczesnego Związku Radzieckiego i trzydzieści cztery lata później, XXII Zimowe Igrzyska Olimpijskie w 2014 roku w czarnomorskim kurorcie – Soczi. Pomimo wielu zauważalnych różnic w procesie wyboru, przygotowania i samego ich przebiegu mają one niewątpliwie wiele wspólnych cech. Zarówno tych związanych z sytuacją wewnętrzną, jak i okolicznościami zewnętrznymi o wymiarze światowym, w tym politycznymi, jakie zachodziły w czasie ich organizacji. W przypadku igrzysk moskiewskich wiemy już, co nastąpiło po ich zakończeniu, zarówno dla samego ZSRR, jak i dla stosunków geopolitycznych w świecie. Od zakończenia igrzysk w Soczi nastąpiło bardzo wiele istotnych wydarzeń, ale niewątpliwie nikt obecnie nie jest w stanie jeszcze przewidzieć precyzyjnie finału tych zjawisk¹. Z pewnością igrzyska organizowane w miastach tego państwa zawsze niosą za sobą znaczące konsekwencje w międzynarodowych stosunkach politycznych.

Zakończenie igrzysk w Moskwie w 1980 roku przypadło na schyłkowy okres dwubiegunowego podziału świata. W połowie lat osiemdziesiątych ówczesny I sekretarz KC KPZR Michaił Gorbaczow poprzez politykę *pieriestrojki* i *glasnosti* podjął jeszcze próby ratowania starego systemu po krótkotrwałych rządach swoich poprzedników. Nie mogły one jednak przynieść istotnych zmian². Związek Radziecki okazał się fasadowym imperium targanym następstwami niewydolnej gospodarki i brakiem demokratycznych rozwiązań społeczno-politycznych. Na arenie międzynarodowej przegrał rywalizację ze Stanami Zjednoczonymi, drugim supermocarstwem. Przyczynił do tego się nie tylko kosztowny

¹ *Od Cara do Putina*. Z prof. Richardem Pipesem rozmawia M. Nowicki (2015), „Newsweek Historia”, nr 1, s. 25.

E. Acton (2013), *Rosja. Dziedzictwo caratu i władzy radzieckiej*, Warszawa, ss. 332–367; Por.: M. McCauley (2010), *Narodziny i upadek Związku Radzieckiego*, Warszawa, ss. 443–485.

wyścig zbrojeń, ale również gwałtowny spadek cen ropy, który następował od 1985 roku Skutkowało to coraz większymi kłopotami polityczno-gospodarczymi w całym tzw. bloku wschodnim. Koniec lat osiemdziesiątych i początek dziewięćdziesiątych przyniósł zasadnicze zmiany wśród ówczesnych państw socjalistycznych; odzyskanie suwerenności państw Europy Środkowej, zjednoczenie Niemiec, odzyskanie niepodległości przez państwa bałtyckie, formalne odłączenie się nowych państw z dawnego ZSRR, takich jak m.in. Kazachstan, Uzbekistan, Ukraina, Białoruś. Imperialne państwo w kształcie ZSRR politycznie przestało istnieć³. Co więcej, w trakcie rządów Borysa Jelcyna i wszechogarniającej korupcji trawiącej na niespotykaną skalę to państwo nastąpiło kolejne światowe załamanie cen ropy (cena baryłki spadła do kwoty 10 USD!). Dla państwa, którego ponad 50% własnych przychodów eksportowych przypadało na ropę naftową i gaz, była to istna katastrofa finansowa. Rosja w sierpniu 1998 roku stała się niewypłacalna. Równocześnie NATO przyjęło w swój skład byłe państwa członkowskie Układu Warszawskiego. Borys Jelcyn w takich okolicznościach zdecydował się na odejście z polityki, wskazując jednocześnie młodego, wówczas 47-letniego, Władimira Putina, od pół roku zaledwie premiera Federacji Rosyjskiej, na stanowisko prezydenta kraju, co formalnie nastąpiło w marcu 2000 roku w wyborach bezpośrednich. Jednym z głównych celów strategicznych nowego prezydenta Władimira Putina stały się działania na rzecz odzyskania podmiotowej roli i pozycji Rosji w stosunkach międzynarodowych. Retoryka domagania się przez niego odpowiedniego i należnego szacunku dla swojego kraju była szczególnie widoczna w trakcie jego drugiej kadencji. Rosja pod jego rządami krok po kroku zaczęła „podnosić się z kolan”, a sami Rosjanie pozbywali się kompleksów po utracie mocarstwowości swojego państwa. I dodatkowo umacniało się wśród nich przeświadczenie, że Rosja jest potęgą, z którą świat musi się liczyć⁴.

Sprzyjała temu również sytuacja na światowym rynku paliw. Władimir Putin wyciągnął prawidłowe wnioski wynikające z zależności pomiędzy siłą Rosji a światową ceną za ropę i gaz. W jego rękach rosyjskie firmy Gazprom i Rosneft i budowane przez nie rurociągi stały się instrumentem nacisku na rządy państw odbiorców tych surowców⁵. Gdy druga kadencja Putina w 2008 roku dobiegała końca, nie tylko Rosjanie obawiali się destabilizacji i poczucia bezpieczeństwa

³ W 1991 roku ZSRR posiadał pow. 22 402 200 km² i liczył 293 mln ludności, natomiast Stany Zjednoczone Ameryki analogicznie 9 631 418 km² i 252 mln ludności. W 2013 roku Federacja Rosyjska posiadała już tylko 143 mln mieszkańców, a Stany Zjednoczone Ameryki aż 316 mln (przyp. autora).

⁴ *Od Cara do Putina*. Z prof. Richardem Pipesem rozmawia M. Nowicki (2015), dz. cyt., s. 25.

⁵ M. Sturmer (bdw), *Putin i odrodzenie Rosji*, Wrocław, ss. 52–53; Por. C. Ericson (2014), *Oligarchowie. Pieniądze i władza w kapitalistycznej Rosji*, Warszawa, ss. 269–277.

po ośmiu latach rosnących przychodów ze sprzedaży ropy i gazu, które przełożyły się na skromne dochody dla większości społeczeństwa i bogactwo dla wybranych. Dzięki gigantycznym zyskom ze sprzedaży ropy i gazu, Federacja Rosyjska osiągnęła dodatni bilans handlowy oraz znaczący wzrost nadwyżki budżetowej. Rezerwy walutowe wzrosły z 8 do ponad 500 mld USD, utrzymywały się też wysokie rezerwy złota. W tak dogodnej sytuacji finansowej Władimir Putin rozpoczął na szeroko zakrojoną skalę ofensywę propagandową w świecie zmierzającą do odzyskania wiodącej międzynarodowej roli swojego kraju oraz wzbudzenia szacunku i podziwu wśród innych państw. Jednym z najbardziej spektakularnych kierunków tych przedsięwzięć miało być skuteczne ubieganie się o organizację na terenie Federacji Rosyjskiej międzynarodowych imprez sportowych o wymiarze światowym⁶. Niewątpliwie największe emocje wzbudziła sprawa wyboru, przygotowań i przebiegu XXII Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Sesja MKOl w pierwszym etapie wyboru 22 czerwca 2006 roku w Lozannie opowiedziała się za pozostawieniem wśród kandydatów południowokoreańskiego Pyeongchang, austriackiego Salzburga oraz rosyjskiego Soczi.

W przeszłości wszystkie te miasta ubiegały się o prawo organizacji igrzysk. W 2010 roku Pyeongchang przegrał rywalizację z kanadyjskim Vancouver. Podobnie Salzburg, który ubiegał się o prawo organizacji tych samych igrzysk. W przypadku jego zwycięstwa byłyby to już trzecie na terenie Austrii igrzyska zimowe (wcześniej 2-krotnie Innsbruck w 1964 i 1976 roku). Za tą kandydaturą przemawiało m.in. ogromne doświadczenie działaczy narciarskich, warunki naturalne, dostępność komunikacyjna oraz istniejące już obiekty sportowe. Soczi także ubiegało się już o organizację igrzysk, ale jego kandydatura została odrzucona w 2002 roku⁷. Decyzja o przyznaniu prawa organizacji igrzysk w 2014 roku miała zapaść w lipcu 2007 roku podczas 119 sesji MKOl w Gwatemali. Głównym zadaniem delegacji rosyjskiej było przekonanie członków MKOl, że bez przeszkód można zorganizować zimowe igrzyska praktycznie pod palmami, w ciepłym klimacie czarnomorskim⁸. Rosjanie podeszli do tego zadania z ogromnym rozmachem, wiarą w zwycięstwo, nie szczczędając środków finansowych, obiecując dokonanie rzeczy w zasadzie niemożliwych. Gwatemala City, stolica kraju

⁶ Wśród wielu imprez sportowych, o których organizację zabiegały władze Rosji, na uwagę zasługują takie zawody jak Letnia Uniwersjada w Kazaniu w 2013 roku, Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej w 2018 roku oraz Zimowa Uniwersjada w Krasnojarsku w 2019 roku. Władze St. Petersburga informowały też nie tak dawno o chęci ubiegania się o organizację Igrzysk XXXIII Olimpiady w 2024 roku, co obecnie może być już mocno wątpliwe (przyp. autora).

⁷ <http://www.olimpijski.pl/pl/80,wybor-gospodarze-igrzysk.html> (dostęp: 21.06.2014).

⁸ Soczi to największy kurort w Rosji położony w Kraju Krasnojarskim. Miasto liczące ok. 330 tys. mieszkańców rozpościera się wzdłuż Morza Czarnego na obszarze 147 km². Od strony północno-wschodniej miasto otoczone jest górami Kaukazu (przyp. autora).

o tej samej nazwie, nadawała się do realizacji tego zadania doskonale. Rosjanie specjalnie kupili w tym mieście okazały budynek, poddając go całkowicie remontowi i umieścili w nim luksusowe wyposażenie. Pod nazwą „Ruskij Dom” stał on się miejscem rozmów, dyskusji i spotkań, podczas których, przy odpowiednim serwisie gastronomicznym skutecznie przekonywano do walorów rosyjskiego kurortu jako miejsca przyszłych igrzysk. Przed budynkiem powstało lodowisko, na którym promował walory Soczi i osiągnięcia rosyjskiego sportu mistrz świata w łyżwiarstwie figurowym Jewgienij Pluszczenko. Kulminacyjnym momentem sesji był jednak przyjazd do Gwatemali prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina i jego przemówienie 4 lipca 2007 roku do członków MKOl. Zagwarantował on jako głowa państwa, że wszystkie nieistniejące jeszcze obiekty sportowe zostaną na czas zbudowane, a środki finansowe na ten cel nie będą stanowić żadnego problemu. Wystąpienie prezydenta Putina było w całości wygłoszone w języku angielskim, a kurtuazyjnie zakończył je kilkoma zdaniami w języku francuskim⁹. Należy podkreślić, że nie jest częstym zjawiskiem we współczesnym sporcie, aby przywódca znaczącego państwa osobiście uczestniczył w sesji i przekonywał członków MKOl do podjęcia decyzji w sprawie organizacji igrzysk. Wszystkie te działania musiały wywrzeć istotne wrażenie na większości członków MKOl i w ostatecznym głosowaniu opowiedzieli się za powierzeniem Soczi organizacji igrzysk w 2014 roku, chociaż zwycięstwo nie było bynajmniej wyraziste, a wątpliwości miała duża część członków MKOl. Soczi otrzymało 51 głosów, a Pyeongchang – 47.

Otrzymanie prawa organizacji zimowych igrzysk w ulubionym miejscu wypoczynku Władimira Putina stało się strategicznym wyzwaniem dla całego aparatu władzy Federacji Rosyjskiej¹⁰. Zbudowanie praktycznie od podstaw nowoczesnej, na światowym poziomie infrastruktury komunikacyjnej, hotelowej i sportowej w miejscu spokojnego do tej pory sanatoryjnego uzdrowiska stało się zadaniem priorytetowym dla wszystkich szczebli władzy, od lokalnej aż po centralną. Nic więc dziwnego, że na czele zespołu odpowiedzialnego za przygotowanie infrastrukturalne igrzysk stanął wicepremier Federacji Rosyjskiej Dmitrij Kozak. Przy okazji tej nominacji nieodparcie przypomina się podobny przypadek, kiedy to za przygotowania do moskiewskich igrzysk w 1980 roku był odpowiedzialny również wicepremier rządu ZSRR Ignatij Nowikow.

⁹ W. Radziwinowicz (2014), *Soczi Igrzyska Putina*, Warszawa, ss. 17–21; Por. M. Stuermer (bwd), dz. cyt., ss. 63–64.

¹⁰ W pobliżu Soczi nad brzegiem Morza Czarnego na 40 ha powstał w latach trzydziestych XX wieku ośrodek wypoczynkowy Boczarow Ruczej, w którym wypoczywali m.in. Józef Stalin, Nikita Chruszczow, Leonid Breżniew i Borys Jelcyn. Dziś stanowi ulubione miejsce wypoczynku i pracy dla Władimira Putina (przyp. autora).

Nie może ulegać wątpliwości, że w tego typu państwach lokalne władze samorządowe nie są w stanie podołać samodzielnie takim ogromnym zadaniom. Inwestycje niezbędne dla sprawnego przeprowadzenia igrzysk wsparły różne przedsiębiorstwa państwowe (m.in. banki, rosyjskie koleje i Gazprom) oraz fundusze prywatnych inwestorów. Kiedy Władimir Putin w Gwatemala City obiecywał zainwestowanie w igrzyska w Soczi 7 mld USD, wydawało się wszystkim, że to ogromne środki finansowe (dla porównania zimowe igrzyska w Turynie kosztowały ok. 3,5 mld USD). Szybko jednak wydatki przyszłych gospodarzy igrzysk rosły, dochodząc do niewyobrażalnej wcześniej kwoty 50 mld USD. Taką przynajmniej kwotę podali Borys Niemcow (były I wicepremier rządu Federacji Rosyjskiej za prezydentury Borysa Jelcyna, obecnie działacz opozycyjny) oraz Leonid Martyniuk w swoim specjalnym raporcie. Zapewne nigdy nie będzie możliwe poznanie rzeczywistych, pełnych wydatków na igrzyska w Soczi, podobnie jak w przypadku igrzysk w Moskwie czy Pekinie. Rzeczywiste wydatki pozostały tajemnicą nawet dla parlamentarzystów Rosyjskiej Dumy. Włączenie się w proces inwestycyjny przed igrzyskami wielu oligarchów z kręgu zaprzyjaźnionych z władzami centralnymi i osobiście z Władimirem Putinem wzbudzało jeszcze bardziej podejrzenia o nadmierne szafowanie wydatków, bez ekonomicznego uzasadnienia¹¹. Spekulowano o możliwościach wyprowadzenia do prywatnych kieszeni z inwestycji nawet 40% środków. Trudno to obiektywnie ocenić, ale brak dyscypliny i kontroli finansowej oraz końcowa szokująca kwota wydatków mogła budzić uzasadnione podejrzenia¹². Przy realizacji procesu inwestycyjnego nie uniknięto następstw naruszenia środowiska przyrodniczego, szczególnie na terenie Niziny Imeretyńskiej, Soczińskiego Parku Narodowego i rzeki Mzymta. Wywołały one liczne protesty organizacji ekologicznych, niestety w większości nieskuteczne. Ze względu na krótki okres realizacji olimpijskich inwestycji Putin podpisał specjalny dekret 310 „o przeprowadzeniu zimowych igrzysk olimpijskich”, który drastycznie skracał procedury przejmowania nieruchomości niezbędnych dla realizacji celów igrzysk z kalendarzowego roku do trzech miesięcy. Skutkowało to wysiedleniem w krótkim czasie 2,5 tys. rodzin, głównie z Niziny Imeretyńskiej, gdzie miała przebiegać droga łącząca Soczi z Krasną Polaną. Te przymusowe opuszczenia swoich domostw łączyły się najczęściej z osobistymi tragediami przesiedlonych rodzin. Szeregowymi pracownikami budowlanymi byli najczęściej tani imigranci z byłych republik radzieckich (Uzbekistanu, Tadżykistanu, Mołdawii oraz z terenów Północnego Kaukazu). W sposób legalny pracowało tam ponad 30 tys. robotników. Pozostałych, nielegalnie pracujących,

¹¹ M. Bennetts (2014), *Dokopać Kremłowi*, Warszawa, s. 110.

¹² R. Tymiński (2013), *Soczi za ponad 50 mld dolarów. Najdroższe igrzyska w historii*, „Przegląd Sportowy”, 5.02.2013.

statystyka nie obejmowała. Po wykonanej przez nich pracy zostali oni w zdecydowanej większości wyłapani i deportowani lub umieszczani na czas igrzysk w specjalnych ośrodkach. Policję rosyjską w tych działaniach wspierały wojskowe oddziały z Kubania. I w tym przypadku nieodparcie przychodzi na myśl skojarzenia z sytuacją przed igrzyskami w Moskwie w 1980 roku, kiedy to wywożono przymusowo poza Moskwę „jednostki społeczne” (bezdumni, alkoholicy, prostytutki itp.), aby swoją obecnością i zachowaniem nie kompromitowały przed turystami z zagranicy wyglądu stolicy Kraju Rad. Przy okazji studentom skrócono naukę i wywieziono poza Moskwę na tzw. *kartoszki*, czyli zbiory ziemniaków w kołchozach, a uczniów na obozy pionierskie. Zakazano też używania prywatnych samochodów podczas igrzysk, aby udrożnić transport publiczny w mieście. W efekcie obraz Moskwy w 1980 roku był bardziej „sterylny”, ale czy zgodny z ideałami światowego święta sportu i młodzieży?

Każda impreza sportowa o wymiarze międzynarodowym niesie ze sobą potencjalne zagrożenie atakiem terrorystycznym. Również w przypadku zimowych igrzysk w Soczi istniało podobne zagrożenie, tym większe, że samo miejsce organizacji igrzysk leży w obszarze penetrowanym przez ekstremistów islamskich, tylko 200 km od niespokojnych republik Kaukazu Północnego. Różne miasta Federacji Rosyjskiej były w przeszłości wielokrotnie celem tego rodzaju ataków (m.in. zajęcie teatru na Dubrowce w 2002 roku i atak na szkołę w Biełanie w 2004 roku). Namacalnym dowodem realnych niebezpieczeństw podczas igrzysk były dwa zamachy, jakie miały miejsce pod koniec 2013 roku w Wołgogradzie. Najpierw 29 grudnia wybuchła bomba na dworcu kolejowym, natomiast następnego dnia terroryści zaatakowali ludzi w trolejbusie. W obu zamachach zginęły łącznie 34 osoby, a blisko 80 zostało rannych. Przywódca islamskich ekstremistów na Kaukazie Doku Umarow jeszcze w 2013 roku wzywał swoich bojowników do zerwania „diabelskich igrzysk” Gospodarze przedsięwzięli wszystkie możliwe środki bezpieczeństwa, a podczas igrzysk w Soczi skoncentrowano ponad 40 tys. policjantów i 20 tys. zmilitaryzowanych ratowników. W ochronę igrzysk zaangażowano też jednostki wojskowe, w tym stworzoną specjalnie grupę operacyjną „Soczi” Granicę z Gruzją osłaniały oddziały 58 Armii. Wyposażona w najnowocześniejszą aparaturę techniczną Federalna Służba Bezpieczeństwa (FSB) chroniła miejsce igrzysk nie tylko z powietrza i morza, ale też kontrolowała całą korespondencję elektroniczną¹³.

Groźby niebezpieczeństwa ataków terrorystycznych nie lekcewały też władze Stanów Zjednoczonych Ameryki, które skierowały w basen Morza Czarnego swoje dwa okręty wojenne, a także samoloty transportowe do swoich baz w Tur-

¹³ W. Radziwinowicz (2014), dz. cyt., ss. 107–112; Por.: Tenże (2014), *Olimpijska twierdza Soczi*, „Przegląd Sportowy”, 7.02.2014; Por.: Tenże (2014), *Soczi – miesiąc do igrzysk. Putin blokuje miasto*, „Przegląd Sportowy”, 6.01.2014.

cji, gotowe do ewentualnej ewakuacji amerykańskich sportowców i kibiców w przypadku zagrożenia. Niewątpliwie rosyjskie służby wywiązały się w pełni z zadań prawidłowego zabezpieczenia igrzysk, bo podczas ich trwania nie zanotowano nawet najmniejszych aktów terrorystycznych¹⁴. Innym zagrożeniem dla przeprowadzenia igrzysk w Soczi były nawoływania i próby zbojkotowania tej imprezy. Nie miały one jednak charakteru nacisków na sportowców i narodowych komitetów olimpijskich ze strony władz poszczególnych państw, jak miało to miejsce w przypadku chociażby Montrealu (1976), Moskwy (1980) i Los Angeles (1984). Największe protesty i nawoływania do bojkotu płynęły ze środowisk homoseksualnych, a ich powodem było uchwalenie przez rosyjską Dumę w czerwcu 2013 roku ustawy o ochronie dzieci przed informacjami przynoszącymi szkody ich zachowaniu i rozwojowi, nazwanej obiegowo „ustawą antygejowską”. Zgodnie z jej treścią zabraniano zachowań seksualnych „nietradycyjnych” oraz wszelkich form ich propagowania. Zapisy ustawy były mocno nieprecyzyjne, tym niemniej nawet dla obcokrajowców w przypadku jej złamania przewidywano karę 15 dni więzienia, a następnie natychmiastową deportację. Wywołało to liczne protesty i demonstracyjne zachowania środowisk homoseksualnych w różnych miastach świata. Nie miały one jednak większego znaczenia, a przywódcy takich państw jak Stany Zjednoczone Ameryki czy wielkiej Brytanii, znani z częstej obrony praw mniejszości seksualnych, uznali, że bojkot igrzysk nie jest dobrą metodą rozwiązywania problemów i konfliktów. Po doświadczeniach z przeszłości międzynarodowego ruchu olimpijskiego trudno nie pochwałać takiego stanowiska. Wielu komentatorów igrzysk, w tym polskich dziennikarzy, próbowało niesłusznie uzasadniać nieobecność głów państw podczas ceremonii otwarcia igrzysk w Soczi jako formy ich bojkotu. Nie jest to trafna opinia. Nie ma, szczególnie w przypadku zimowych igrzysk, jakiegoś protokolarnego obowiązku ich obecności jako wyrazu określonego stosunku do gospodarzy igrzysk. XXII Zimowe Igrzyska Olimpijskie odbyły się w terminie 7–23 lutego 2014 roku. Do ostatniej chwili przed rozpoczęciem igrzysk trwały gorączkowe przygotowania, ale w zasadzie organizatorzy zdążyli z nimi na czas¹⁵. Wzięło w nich udział 5500 zawodników z 80 krajów. Akredytowano też około 13 tys. dziennikarzy. Uroczystość otwarcia igrzysk, oczekiwana zawsze przez cały świat z ciekawością i niecierpliwością, wypadła pomimo niewiele znaczących potknięć technicznych okazale¹⁶. Nie była ona jednak w swoim scenariuszu pozbawiona pewnych poli-

¹⁴ *W Rosji rzadko mówi się o niebezpieczeństwie*. Z Otylią Jędrzejczak rozmawia K. Wolnicki (2014), „Przegląd Sportowy. Skarb kibica”, 7.02.2014.

¹⁵ J. Seliga (2013), *Igrzyska w Soczi pełne kontrastów*, „Przegląd Sportowy”, 30.11.2013; Por.: K. Jordan (2014), *Obszar zaskakujących kontrastów*, „Przegląd Sportowy”, 5.02.2014.

¹⁶ *Otwarcie igrzysk w Soczi*, „Przegląd Sportowy”, 7.02.2014; Por.: K. Nowak (2014), *Wpadki podczas otwarcia igrzysk*, „Przegląd Sportowy”, 7.02.2014.

tycznych elementów. Inscenizacja artystyczna widowiska nawiązywała do historii, kultury i położenia geograficznego Rosji, nie omijając okresu industrializacji w okresie Związku Radzieckiego. Miała ona również w swoim wymiarze artystycznym, zatytułowanym „Sny o Rosji”, przekazać wielkość, rolę i wysoką pozycję Rosji w historii świata¹⁷ Te same wartości zostały uwzględnione podczas trasy sztafety olimpijskiej. Pochodnia olimpijska przebywała na szczycie Elbrusu, na dnie jeziora Bajkał, Biegunie Północnym oraz odbywając spacer w przestrzeni kosmicznej. Wszystkie te miejsca miały symbolizować wyjątkową rozległość terytorium Rosji i jej determinację w zdobywaniu nowych przestrzeni. Olimpijski ogień na centralnym stadionie olimpijskim zapaliły ikony rosyjskiego sportu: Irina Rodnina i Władisław Tretjak. Wśród osób wnoszących flagę na stadion nie zabrakło legendarnej Walentyny Tierieszkowej – pierwszej kosmonautki. Wykorzystano tu ten sam motyw, jaki użyto podczas otwarcia moskiewskich igrzysk w 1980 roku, kiedy to przekazano ludziom zgromadzonym na stadionie na Łużnikach przesłanie wygłoszone z kosmosu przez lotników-kosmonautów Leonida Popowa i Walerija Riumina.

Ceremonię otwarcia igrzysk, ciekawą artystycznie, ale dyskusyjną politycznie, Wojciech Materski podsumował słowami „Rosjanie zrobili z tego wszystkiego jedno wielkie święto swojego państwa, a nie sportu”¹⁸. Natomiast ceremonia zamknięcia igrzysk była już zdecydowanie mniej pompatyczna i pozostawiła bardzo dobre wrażenie wśród oglądających to widowisko.

Podsumowanie

Mimo licznych obaw igrzyska olimpijskie w Soczi okazały się pełnym sukcesem organizacyjnym i sportowym. Wybudowano i przygotowano na czas nowoczesne i funkcjonalne obiekty sportowe. Potrafiono zapewnić sportowcom, działaczom, sędziom, dziennikarzom i kibicom odpowiednie warunki do uczestnictwa w tej imprezie. Nie zanotowano najmniejszego zagrożenia ze strony grup terrorystycznych. Rywalizacja sportowa przebiegała bez zakłóceń, nie miały też miejsca spektakularne przypadki stosowania dopingu¹⁹ Światowe media słusznie natomiast krytkowały nadmierne koszty poniesione przy budowie nowoczesnej infrastruktury i ewentualność zachowań korupcyjnych przy jej wykonawstwie, ale należy pamiętać, że powstała ona praktycznie od zera, co w jakimś stopniu

¹⁷ *Otwarcie igrzysk w Soczi*, dz. cyt.

¹⁸ Prof. Materski o ceremonii otwarcia igrzysk. *Wizja ZSRR...*, „Przegląd Sportowy”, 7.02.2014.

¹⁹ *Igrzyska w Soczi przebiegają bez zakłóceń*, „Przegląd Sportowy”, 9.02.2014.

uzasadnia poniesione koszty. Innym, ważniejszym problemem będzie w przyszłości odpowiednie wykorzystanie tych obiektów. I czy Soczi stanie się rosyjskim Davos – centrum sportu i wypoczynku zimowego? Póki co niewiele na to wskazuje. Władimir Putin poprzez igrzyska w Soczi pokazał jednak światu swoją skuteczność i determinację w osiąganiu celów. Nieprzypadkowo opiniotwórcze czasopismo „Forbes” nie raz uznało go za najbardziej wpływowego polityka świata. Ciekawe też czy Putin nadal będzie ubiegał się o kolejne wielkie międzynarodowe imprezy sportowe na terenie Rosji?

Bezpośrednio po igrzyskach przystąpił, zachęcony swoim sukcesem w Soczi, do aneksji Krymu i krwawego konfliktu zbrojnego na wschodniej Ukrainie. W konsekwencji Stany Zjednoczone Ameryki i ich sojusznicy nałożyły na Rosję sankcje gospodarcze, a w ramach retorsji Rosja wstrzymała import towarów z tych państw. Amerykanie powrócili przy tym do stałej, skutecznej broni, jaką jest wpływanie na obniżanie cen ropy. I o ile Rosja straci z powodu sankcji w 2014 roku około 40 mld USD, to już z powodu spadku cen ropy aż około 100 mld USD²⁰. Wpłynęło to również na błyskawiczny odpływ kapitału z tego kraju o około 130 mld USD, a także na spadek kursu rubla o przeszło 40% w stosunku do USD i Euro²¹. Kluczowym pytaniem jest, jak długo rosyjska gospodarka może funkcjonować w obecnym stanie – na granicy pogłębiającego się kryzysu²²? Czy następstwa tych zjawisk spowodują podobne konsekwencje dla Rosji jak to było w przypadku ZSRR w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku i Rosji pod koniec XX wieku? Pytanie pozostaje otwarte, a czas wkrótce przyniesie odpowiedź.

²⁰ *Władca baryłek* (2014), „Polityka”, nr 48.

²¹ I. Kozieł (2014), *Inwestorzy wdeptali rubla w błoto*, „Parkiet”, 17.12.2014.

²² *Przewrót albo śmierć. Z Andriejem Iłarionowem rozmawia G. Ślubowski* (2014), „Wprost”, 28.02.2014.